

Dzisiejszy numer składa się z 12 stron.

Nr. 350

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
artykułów i listów anonimowych
nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 24 grudnia 1923 r.

Cena numeru
świętecznego

100.000 mk.

Cena prenumeraty

w Łodzi

Miesięcznie 2.000.000.

Z przes. poczt.

Miesięcznie 2400.000

poza Łódź 1 numer 80.000

Konto P.K.O. 60594.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.



2929-3-4

Wielki świąteczny program!

Monumentalny dramat w 7 aktach z krainy Półksiężyca

„ZULEJKA-PERŁA HAREMU”

osnuty na tle potężnej miłości młodego Europejczyka do uroczej gwiazdy wschodu, najukochańszej żony kalifa Bagdadu.

Odwieczny poemat miłości... Osłepiający przepych wystawy. Bagdad, miasto minerałów i kołębka legend. Harem, odaliski, bosonogie tancerki, ekstatyczne tańce derwiszów. Festyny w pałacach maharadzy. Najazdy beduinów.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Englendera.

CASINO

!! Bezkonkurencyjny świąteczny program !!

CASINO

Piękna, powabna i fascynująca ulubienica Łodzi

LUCY DORAINÉ

w sensacyjnym dramacie dwóch małżeństw p. t. —

5^{ta} Ulica (fifth Avenue)

Akcja rozgrywa się w najarystokratyczniejszej dzielnicy New Yorku, znanej ze swego zepsucia, gdzie pod tęczą brylantów, morzem pereł szelestem jedwabiu kryją się ogniste kołowroty namiętności, szaty zmysłów, gnazda zbrodni i rozpusty.

Arcyciekawa i frapująca treść !!

Przebogata wystawa !!

!! Najnowsze toalety !!

Początek przedstawień o 3-ej.

(2935-s b)

Początek przedstawień o 3-ej.

ODRON

Dla młodzieży dozwolone.

Wielki świąteczny program!

Malec-Szelma

Dramat w 5 ciał aktach na tle życia roszkownego malca. Wytwórni The Universal Film Manufacturing Co New York.

W roli tytułowej mały IZO-rywal Jackie Coogana.

Początek przedstawień o 2-ej.

(2939s1)

Początek przedstawień o 2-ej.

Wielki świąteczny program!

CASINO

Najtańsza i najlepsza rozrywka dla dzieci
! w święta !

Matki, oicowie i grzeczne dzieci całej Łodzi

Was wszystkich zapraszamy na świąteczne widowiska, które się
odbejdą we wtorek i środę 25 i 26 b. m. o godz. 11:00 w po-
łudnie. W przerwach filmie opowiemy wam nasze dzieje i przyszłość

Sieroty:

Piotruś i Maciuś.

2957D

A pokój ludziom dobrej woli...

Szły zwolna długie lata niewoli. Naród roduarty na części nie przestał jednak być narodem, nie dał sobie wydrzeć najświętszych uczuć miłości ku szanowanej Ojczyźnie. Gnęły setki i tysiące prawych jej synów, na otwartym polu w nieźrównanym boju z grabieżcą; gnęły w złym, wilgotnych lochach więzień moskiewskich i austro-pruskich kazamat zastępy prawych Ojczyzny synów, od granic wschodnich Rzeczypospolitej po przez śnieżne pola Wiatki i Permy aż hen — hen — za Uralskie góry do lodowatych stepów mroźnego Sybiru, bezlitośne zbiry carskie gnały nieraz niezliczone tłumy prawych synów płaczącej matki Polski na mekę bezkresną, na śmierć niechybną za to jedynie, że wrogów nienawidzali, zrywać usiłowali petv..

I gdy przez cały rok wznosiły się z łkających pierśi błagalne modły ku niebu: Ojczyzno wolna rącz nam wrócić, Panie... z jaką radością i biedny i bogaty i kmiołek i mieszkaniec miasta oczekiwali na świat Bożego Narodzenia! Siadając do wleczery wigilijnej, łaniąc się tradycyjnym opłatkiem, składaliśmy sobie wzajemne życzenia, wśród których jedno wybiłało się zawsze na pierwszy plan.

Było to życzenie „doczekania się“ na reszcie wolności ukochanej ojczyzny „doczekania się“ własnego państwowego bytu.

I oto — mamy własne państwo, mamy wolną Ojczyznę.

A jednak zbierając się dziś przy wigilijnym stole, nie czujemy się zupełnie szczęśliwymi, radość nasza mać myśli nienrzwyjemną: w Odrodzonej Ojczyźnie naszej nie dzieje się tak, jakemy, sobie w czasie niewoli wymarzyli... w wolnej Odrodzonej Polsce inne wyobrażaliśmy sobie święta.

Białe płatki śniegu padała na spowite ciemnością dachy cichych domów — okna płona światłem — w skupieniu oczekujemy północy, wtedy to ze snu zbudzone dzwony potężnym głosem przypomną nam narodzenie Tego, któ-

ry przynieść chciał pokój ludziom dobrej woli...

Płyną majestatyczne głosy organów kościoła, miesza się z pieśnią rozmodlonych mas: A pokój ludziom dobrej woli.

O ten pokój od pięciu lat prosimy Dzieciątka Jezus podczas każdego wieczoru wigilijnego, o ten pokój modlimy się wspólnie z aniołami, unoszącymi się nad ubogim żłóbkiem Zbawiciela. Ale tego pokoju doczekać się nie możemy: waśni, niezgoda, zazdrość, chęć zubożenia panuje wszechwładnie nad życiem i czynami wolnych synów, wolnej Ojczyzny...

Nie tędy droga.

Nie możemy pominąć milczeniem faktu, iż ofiarności naszego społeczeństwa na cele dobroczynne jest dosyć wysoka, — trzeba jedynie umieć ją rozdmuchać. —

Niema celu, na który nie składano by ofiar — a są nawet tacy, którzy samorzutnie dają na cele, przez się wymyślone.

Ale w tej ofiarności społeczeństwa, tkwi pewne „ale“ — mianowicie chodzi tu o celowość tej akcji — która niezawsze u nas daje się osiągnąć.

Zbieramy na ofiary wybuchu w Cytadeli. — Cel istotnie samarytański. —

Ale czy ci ludzie, którzy zgineli w wybuchu zasługują na ofiarności całego społeczeństwa? Czy zrobili oni coś wielkiego dla kraju? Czy, poświęcając się — uratowali innych?

Szedł sobie, taki jeden droga, wstrząsający huk, wywaliła się brama, przygniotła nieszczęśliwca i nieszczęście gotowe.

Tam znowu innego wystawowa sryba skaleczyła poważnie — innemu wybuch oberwał nogę.

Trudno zaprzeczyć, iż jest to smutna tragedia, tragedia jakich wiele zdarza się na naszej ziemi, ale przecież, nie jest to poważnym powodem do ogólnonarodowych składek.

Główna № 16.

Główna № 16.

M. Duszkiewicz E. Donaszewski i S-ka.

Polecają Szanownej Klienteli swój skład materiałów ubraniowych oraz ubrań gotowych i na zamówienia.

Dla inteligencji pracującej

udzielamy kredytu wekslowego na dogodnych warunkach. 2938s3

NEO-FOSFATYNA WENDY

zdołała sobie uznanie jako najlepsza mączka odżywcza dla dzieci, starców i rekonwalescentów.

Skład apteka Wendy Krak. Przedm. 45, w Warszawie

Zad. 6 wszędzie. 2727s

I oto kiecząc, dziś u nóg Nowo-narodzonego zanosimy znów prośby ku Niemu, by Swą mocą z serc naszych usunął nychę i warchoiństwo, — by nareszcie pokój prawdziwy zapanował nad Ojczyzną naszą.

Chcemy mieć nadzieję, że dzisiejsze życzenia lepszej roli stana się rzeczywistością, że spełnią się już nareszcie marzenia i nadzieje nasze: pokój zapanuje wśród nas i my stanemy się godnymi synami naszej Ojczyzny.

WIII.

Idąc na tej drodze, należało by zbierać na ofiary wykołejenia kolejowego, lub automobilowej katastrofy, na pogórzalców w Wschodniej Małopolsce, których zbrodnicza rusińska ręka, spaliła całe mienie.

La guerre, comme a la guerre, życie nie jest przechadzką po różach i raz po raz ktoś pada na tej drodze — i trudno z tego powodu organizować na niego powszechne składki i przywdziewać ogólną żałobę.

W Japonji mieliśmy trzesienie ziemi. Zginęło setki ludzi.

Niewątpliwie mamy obowiązki wobec Japonji — ale zdajmy sobie sprawę, że stan ekonomiczny, w którym się znajdujemy, wyklucza wszelką naszą materialną pomoc — a to co mamy, nosi więcej charakter symboliczny, duchowy — niż posiada istotną jakąś wartość realną, — kiedy tymczasem owe marki zużyte na nędze wewnątrz kraju — dały bardzo, bardzo piękne rezultaty...

Jedno m. Chicago złożyło na ofiary japońskie 5 mili. dolarów, czyli 3 biliony mkp. — nasza ofiara przerachowana na dolary wynosi coś koło 30 tys. dolarów — za które nie zbuduje się w Tokio, ani jednej kamienicy, kiedy u nas, jakże wiele możnaby tą sumą dokonać, wiele zmniejszyć nędzy, wiele

odsunąć nieszczęścia...

Biorąc rzeczy z ekonomicznego punktu widzenia, topimy się, ale żeglarza, któremu stało się nieszczęście na... dobrej łodzi.

Jest to więcej niż śmieszne i w tym wypadku — zdaniem naszym — wystarczyłyby kondolencje.

Kiedy Śląsk Górny płał się we krwi — a jego mieszkańcy życie składali na ołtarzu ojczyzny — wtedy Niemcy sprowadzili tysiące renegatów z Westfalji, którzy ofiarę krwi dzielnych ślązaków obrócili w niwecz.

Kiedy już murzyn zrobił swoje i może iść — Niemcy wyrzucają 18 tysięcy tych renegatów... do Polski. —

W Polsce rejuwach. Jedna dewotka do drugiej: ratować nieszczęśliwych.

Znowu popłyną ostatnie srebrniki na to judaszowe plemię.

Jest to conajmniej znowu nie na miejscu i nie na czasie.

Najlepiej byłoby ich nie wpuścić do Polski, — swoich zdrajców, swoich postępców mamy dość, ale zbieranie jeszcze na nich składek, jest baranym odruchem — któremu najenergiczniej należy przeciwdziałać.

Weźcie nędze robotniczą Łodzi, zobaczcie te własne dzieci brudne, wynędzniałe, zawżone. Zważcie, iż mamy już osiem tysięcy bezrobotnych, że w czasie zimy ta liczba wzrośnie, że trzeba zakładać gwałtem herbaciarnie i ruchome kuchnie — czyż nie mamy gdzie wtykać pieniędzy?

Ratujmy się sami — potem myślimy o drugich.

A.S.

Czem są dla Polski Kresy Zachodnie.

Gdy mowa o kresach, myśl zwraca się na wschód, w te z Bolszewją graniczące, nie szczęsne dzielnice, przedstawiające obraz rozpaczy, zatruwające swymi miazmatami kraj cały — w te dzielnice, których wyrazem jest 16-stka, a istotnymi przedstawicielami z bolszewizowany ukraińcy i żyd. Trzeba iście tytanicznego wysiłku wszystkich rdzenie polskich czynników by przeobrazić z gruntu fizjognomję tych ziem wschodnich. Ale to nie uwalnia nas bynajmniej od obowiązku troskliwego czuwania nad kresami zachodnimi, gdzie grasuje jeszcze niemczyzna, podlegająca Deutschtumsbundowi i Berlinowi, gdzie polskość domaga się wzmocnienia oraz opieki nad miljonem tych rodaków naszych, którzy pozostali pod brutalnym jarzmem krzyżackim i dziś, w trudnych warunkach, więcej niż kiedykolwiek wyciągają ramiona do Macierzy.

Z chwila, gdy żołnierz polski po latach 600 wstępował na piastowską ziemię śląską, naród polski w radosnym uniesieniu ślubował, że nie zapomni o radach tych, że dążyć będzie wytrwale do wybawienia ich z niewoli. To naród nasz spełnić musi o ile dorósł do życia państwowego i godzien jest wolności i swego państwa — zarówno ze względu na ten lud polski niezłomnie trzymający się tam ziemi i języka ojców jak ze względu na doniosłość tych okolic dla Państwa Polskiego.

Gdańsk, Malborg, Kwidzyna, Olsztyn, Elk, Gliwice, Opole, Karwina, Ostrawa — wszystkie te nazwy trzeba spopularyzować i zapisać w pamięci ogółu. Trzeba pokazywać te miasta dzieciom na mapie Polski i wnałajac w nie przekonanie, że są one dla Polski niezbędne i konieczne, jeśli ma ona zabezpieczyć się przeciwko czyhającym na zagładę jej, odwiecznemu wrogowi i zdobyć sobie należyte stanowisko mocarstwowe w Europie.

Popelniono ongi błąd historyczny, jaki bezwzględnie należy naprawić. Od czasów Jagiellońskich posuwał się żywot polski po linii mniejszego oporu, szedł na wschód, przyniesiony bogactwem ziemi i podbił gospodarczo kresy obce nam etnicznie. A zaprzęcając idee wielkich Piastów, wydał szczeropolskie dzie-

Tragedya dzieci polskich.



Pani Prezydentowa Wojciechowska rozdaje upominki niewidomym dzieciom w „Towarzystwie opieki nad ociemniałymi”.

żawy na pastwę wpływów germańskich, pozwolił się odepchnąć do Bałtyku, od ujścia i brzegów dolnej Wisły, będącej krzyżem państwowym Państwa Polskiego. Zemściło się to na Polsce okrutnie, bo wyhodowany na ciele polskiem Krzyżak stał się inicjatorem i główną sprężyną Jej rozbiorów.

Historja woła do nas wielkim ponurym głosem: memento! Przypomina nam Warmję, Mazury, Powiśle Kwidzyńskie, kwestię Prus ongi Książęcych i Bałtyku, przypomina Śląsk i niebezpieczeństwo teutońskie. Wytyka na rodowi polskiemu drogowskaz ku Bałtykowi i ostrzega przed wszelkim paktowaniem z prawrogiem słowiańszczyzny: z Niemcem.

Na jego „Drang nach Osten” musi naród Polski odpowiedzieć głęboko wkorzoną tendencją: „Drang nach Westen” w tem przekonaniu, że lada szmat piasków w pobliżu dolnej Wisły ma dla Państwa stokroć większą wartość od wielkich obszarów czarnoziemiu podolskiego, że Państwo Polskie nie może spojrzeć spokojnie w przyszłość, ani rozwinąć skrzydeł dopóki nie zabezpieczy Wisły pomorskiej, nie zbliży się do Bałtyku, nie zapanuje nad jego ujściem i nie oskrzydli jadowitego gniazda Królewieckiego.

Kresy Zachodnie muszą być jaknajpoziębniejszym wałem obronnym przeciwko wieczystemu jaknajwiększemu niebezpieczeństwu, a prawdziwą bezpieczeństwu naszego rękopięcia mogą być tylko te wydarte nam przez Prusaków ziemie wraz z dzielnym, bezcennym ludem polskim, czekającym tam godziny wyzwolenia — godziny polskiej.

Zaiste o tem zapominać nam nie wolno. Świadomość niesłyszanej doniosłości kre-

sów tych i sprawy prusko-polskiej, wsłaknąć musi w instynkt narodowy, żyć w nim i prowadzić naród ku Bałtykowi.

Maciej Wierzbicki.

ELEGRAMY.

GEN. HALLER WRACA DO KRAJU

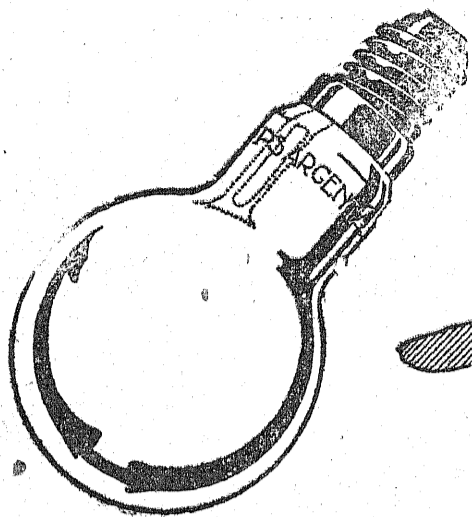
PARYŻ 23 12. (PAT) W drodze powrotnej z Ameryki przybył tu gen. Haller w towarzystwie kpt. Sierocińskiego i por. Roszkowa. W sobotę gen. odjechał do kraju.

KRÓLESTWO GRECCY NA WYGNANIU.

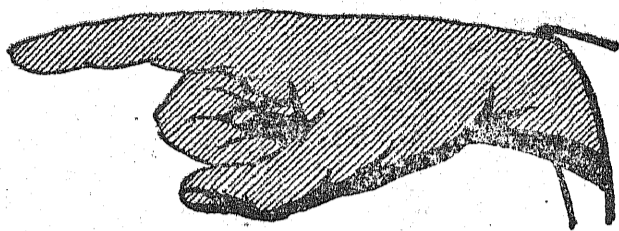
BUKARESZT 23 12. (PAT) Król i królowa greccy przybyli wczoraj rano do Konstantynopola powitani przez następcę tronu rumuńskiego z małżonką oraz księcia Pawła i księżną Irene grecką. Królestwo greckie wraz z księciem i księżną odjechał pocągami królewskimi do Bukaresztu, dokąd przybył o godz. 3 popoł. Na dworcu powitani zostali przez króla i królową, członków rządu, przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych oraz kołonie grecka. Komr. rta honorowa prezentowała broń, a licznie zebrana publiczność zgotowała sympatyczne przyjęcie. Królewska para grecka zamieszka w pałacu królewskim.

NOWY PREZYDENT BANKU RZESZY.

BERLIN 23 12. (AW) Prezydent Rzeszy mianował dzisiaj dotychczasowego komisarza dewizowego, dra Schachta, prezydentem Banku Rzeszy.



**Chroni wzrok,
oszczędza prąd.**



PHILIPS ARGENTA

2537s5

Przed rozpoczęciem rokowań francusko - niemieckich.

KANDYDACI NA AMBASADORA NIEMIECKIEGO W PARYŻU.

BERLIN 23 12, (PAT) Polradjo. Niemiecki charge d'affaires w Paryżu von Hoesch w najbliższym demarche przedstawi Poincaremu przedłożenie Rzeszy w sprawie możliwie jaknaj szybszego przywrócenia normalnego stanu prawnego w Nadrenii oraz niezwłocznej nominacji ambasadora niemieckiego w Paryżu. W przewidywanym tej nominacji wymieniane są nadal nazwiska von Maltzana i von Hoescha.

PARYŻ 23 12, (PAT) Prezydent rady ministrów przyjmie w poniedziałek niemieckiego charge d'affaires Hoescha, któremu rząd

Rzeszy nadesłał wykaz spraw, co do których Hoesch ma się porozumieć z rządem francuskim.

DUESSELDORF 23 (PAT) Sytuacja ekonomiczna w zagłębiu Ruhry ciągle się poprawia. Wobec nadejścia znacznych zapasów żywności, ceny artykułów pierwszej potrzeby obniżyły się. Obecnie zarobki pozwalają robotnikom na zupełnie dostatnie utrzymanie. Do dnia wczorajszego z opłat węglowych wpłynęło 22 miliony franków w gotówce i 99 milionów w zobowiązaniach krótko terminowych.

Odpowiedź rządu amerykańskiego na propozycję Cziczeryna.

LONDYN 23 12, (PAT) Agencja Reutersa donosi z Nowego Jorku, że rząd amerykański nie zgadza się na proponowany przez Cziczeryna

na sąd rozjemczy, ponieważ jest przekonany o autentyczności przesłanych z Moskwy instrukcji dla ekstremistów w Ameryce.

Poincaré o kapitulacji Niemiec.

FRANCJA NIE USTĄPI Z ZAGŁĘBIA RUHRY

PARYŻ 23.12. PAT. Na uroczystości wręczenia Krzyża wojennego miastu Labour Courneuve Poincaré w przemówieniu swoim wykazał

złą wolę Niemiec w wykonaniu traktatu. Niemcy — mówił premier — uciekały się do

środków kryminalnych aby doprowadzić się do zubożenia. Prowadziły bezładną inflację i gwałtowny odpływ kapitałów zagranicę. Wobec stwierdzenia po wyższego ze strony Niemiec, uważamy, że przedłużanie okresu konferencji i bezpłodnych rokowań spowodowałyby, że

Niemcy nie daliby nam nic, znajdując w naszej inercji najlepszą zachętę do poczynań odwetowych. Odkładanie zaś spłat na dalszy termin przy nieposiadaniu żadnych gwarancji zaciążyłoby fatalnie na naszej sytuacji ekonomicznej i finansowej i zachwiałoby równowagę budżetu. Niezawodnie energia Francji wyleczy nas ze wszystkich niedomagań. Gdybyśmy jednak nie wzięli za stawów stan nasz zmieniłby się na gorsze. Nic nie mogło bardziej podważyć podstaw naszego kredytu niż publiczne zaprzeczenie się praw, przyznanych nam przez traktat wersalski. Gdyby Niemcy zawczasu zrozumieli

bezcelowość oporu, uniknęłyby wielu porażek i zawodów. Chcieliśmy zgodnie ustanowić eksploatację pobranych zastawów, uzyskując

w ten sposób częściowe pokrycie długów niemieckich, lecz Rzesza zdecydowała się zagrać „va banque”

w tej śmiesznej nadziei, że ona sama lub inni zmuszą nas do ustąpienia. Jednakże podczas wojny już

daliśmy świadectwo naszej wytrwałości i cierpliwości. Wysiłki nasze zostały w nagrodzone.

Opór się zakończył. Robotnicy i kolejarze pośpieszyli do pracy. Przemysłowcy podpisali układy. Wreszcie sam rząd Rzeszy

proponuje podjęcie rokowań. Nie jesteśmy jeszcze u końca drogi, lecz się do niej zbliżamy. Obecnie jest rzeczą podstawową trzymać się nadal zgodnych z traktatem zasad i nie uczynić żadnych ustępstw w sprawie odszkodowań. Mamy świadomość, że w ten sposób służymy interesom Francji, obrzuconej oszczerstwami. Polityka umiarkowania, uступłości, prowadzona w duchu pojednawczym, narażałaby na szwank interesy życiowe spłat, lecz

z zagłębiem Ruhry nie, ustąpimy bez otrzymania naszych należności. W ten sposób służymy tylko sprawiedliwości, za którą prowadzimy walkę. Od wojny nie spodziewamy się niczego zniżej jej okropności, lecz mamy ambicję przyczynić się do konsolidacji dzieła pokoju i doprowadzić ludność do możliwie spokojnej pracy.

Kronika telegraficzna.

(kt) Z dniem 1 stycznia wejdzie w życie nowa tarifa telegraficzna i telefonicznej komunikacji pomiędzy Polską a Gdańskiem.

(kt) Izba francuska przyjęła 362 głosami przeciw 68 rządowy projekt ustawy w sprawie dodatków drożyznianych dla funkcjonariuszów państwowych.

(kt) Świecenia kardynalskie z rąk Papieża otrzymali nowi kardynałowie: Lucidi i Ualli.

(kt) „Narodni Listy” donoszą, że na konferencji Małej Ententy, która zwołana została na dzień 9 stycznia 1924 r. do Białogrodu, rozpatrywana będzie przede wszystkim sprawa wspólnego wystąpienia co do nienaruszalności traktatów pokojowych.

Z ostatniej chwili.

POŚWIĘCENIE PIERWSZEGO POLSKIEGO PAROWOZU.

WARSZAWA 23 12, (PAT) Dzisiaj o godz. 12 w południe w zakładach Tow. Akc. Budowy Parowozów odbyło się uroczyste poświęcenie pierwszego parowozu,

zbudowanego w warsztatach spółki. Na uroczystości te przybył: Pan Prezydent Rzeczypospolitej z pulk. Zaruskim adiutantem, marszałkowie Sejmiku i Senatu, prezes Rady Ministrów, ministrowie, wielu posłów i senatorów. W imieniu zarządu spółki wygłosił przemówienie senator dr. Adam, poczem

aktu poświęcenia dokonał ks. biskup polowy Gall. W czasie poświęcenia orkiestra fabryczna wykonała kilka utworów. Następnie naczelny dyrektor zakładów i główny organizator prof. Sochański złożył sprawozdanie z 4-letniej działalności towarzystwa, zaznaczając m. in., że poświęcony dzisiaj parowóz jest pierwszym z 7, które będą niebawem

oddane do użytku ministerstwa kolei. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wsiadł na parowóz i uruchomił go. W końcu uroczystości w imieniu pracowników spółki wygłosił podniosłe przemówienie p. Tvecka, podkreślając przywiązanie robotnika i technika polskiego do swego warsztatu pracy.

WATYKAN ZAMIERZA UZNAĆ RZĄD SOWIETÓW.

RZYM 23 12, (PAT) Watykan zarządził ankiety wśród kardynałów co do uznania rządu sowieckiego de iure. Kardynałowie włoscy oświadczyli się za uznaniem, kardynałowie niemieccy przeciw.

CHOROBA LLOYDA GEORGE'A.

LONDYN 23 12, (AW) Lloyd George zachorował obłożnie skutkiem przeziębiecia.

CHCE BYĆ PREMIEREM.

LONDYN 23 12, (PAT) Polradjo. Ramsay Mac Donald wygłosił wczoraj w Elgin pierwszą po wyborach mowę, w której wyraził zadowolenie z wyniku wyborów i określił stanowisko trzech głównych stronnictw w izbie gmin. Mac Donald zaznaczył, że o ile zostanie mu zaproponowane kierownictwo rządu, przyjmie je.

FIASKO REWOLUCJI MEKSYKANSKIEJ.

PARYŻ 23 12, (AW) Agencja Havasa donosi z Meksyku, że prezydent Obregon oświadczył, że werbunek ochotników do armii rządowej został ukończony, gdyż wojska rządowe, zasłone przez nowozacieknych, są dostatecznie silne, aby stłumić powstanie. Rząd Stanów Zjednoczonych udzielił miast pozwolenia na przebiegnięcie przez granice 300 Indian, którzy objawili chęć uczestniczenia w kampanii przeciwko powstańcom. W obozie powstańców daje się zauważyć zmniejszenie z powodu braku pieniędzy, żywności i ropy, niezbędnej dla uruchomienia pocągów wojskowych.

NA MARGINESIE.

Nierówna miara

BAJECZKA PRZEDWOJENNA.

Rok 1912

Pewien ojciec miał dwóch synów, którym na gwiazdkę ofiarował po 10 rubli i ładnej skarbonce zastrzegając, że przez cały rok, aż do następnej gwiazdki więcej pieniędzy od niego nie dostaną.

Po roku kiedy nadeszło Boże Narodzenie, ojciec zawezwał synów i zapytał się w jaki sposób zużyli otrzymane w roku zeszłym pieniądze. Starszy pobiegł do swego pokoju skąd przyniósł swoją skarbonkę. W skarbonce leżała niezmienniona dziesięciorublowka. Młodszy natomiast stał zawstydzony. Na powtórne pytanie ojca, przyznał się, że pieniądze wydał częściowo na kupno drobiazgów galanteryjnych i zabawek, częściowo na kupno słodyczy, z których pozostało mu się jeszcze funt cukierków.

Ojciec surowo spojrzał na młodszego syna, do starszego się odezwał: „Masz tu jeszcze dziesięć rubli, bo ty umiesz szanować pieniądze, młodszy nie zna ich wartości więcej odemnie nie dostanie.

BAJECZKA POWOJENNA.

Rok 1922

Pewien ojciec miał dwóch synów, którym na gwiazdkę ofiarował po milionie marek i ładnej metrowej długości skrzynce, zastrzegając przytem, że przez cały rok aż do następnej gwiazdki więcej pieniędzy od niego nie dostaną.

Po roku, kiedy nadeszło Boże Narodzenie, ojciec zawezwał synów i zapytał w jaki sposób zużyli otrzymane w roku zeszłym pieniądze.

Młodszy pobiegł do swego pokoju, skąd przyniósł skrzyneczkę otrzymaną od ojca wraz z pieniędzmi. W skrzynce leżały poukładane zabawki, drobiazgi galanteryjne, papier, stalówki i kilka funtów niezjedzonych jeszcze cukierków.

Kiedy ojciec spytał starszego w jaki sposób zużytkował pieniądze, ten z tryumfem wziął z portfela otrzymany w roku zeszłym milion marek.

Ojciec surowo spojrzał na starszego syna i rzekł z półtównaniem: „Biedny idjoto, chowajże do śmierci swoje pieniądze, lecz odemnie już więcej nic nie dostaniesz. Kto lekceważy tak pieniądze nie myślał o ich zabezpieczeniu, temu nie można je powierzać“.

Młodszego syna ojciec poglądził po głowie i zwrócił się do niego ze słowami: „Widzę dziecko, że rozumiesz cel pieniędzy, które mają tylko wtedy wartość, jeżeli za nie można coś kupić“.

Zawartość twej skrzynki ma dużą wartość. Znam kilku ludzi, którzy chcieliby umieszczyć swe kapitały w pewnym interesie. Zawiążemy akcyjne towarzystwo handlowe, w

Ministrowie obecnego rządu, którzy siedzieli w więzieniu.

ALE CIERPIELI ZA POLSKĘ.

Obecny gabinet p. Władysława Grabskiego jest ciekawy szczególnie z jednego względu. Oto sześciu ministrów z gabinetu tego odbywało karę więzienia. A mianowicie:

P. Wł. Grabski został uwieziony przez władze rosyjskie w roku 1909 w czasie podróży wśród włościan sw. tego powiatu. Przez władze okupacyjne niemieckie został uwieziony poraz drugi w roku 1918 i trzymany był w Modlinie przez sześć miesięcy, aż do upadku Niemiec.

P. Kazimierz Sosnkowski był uwiezony w r. 1918 w Warszawie przez Niemców.

P. Kazimierz Tyszkiewicz był uwiezony w r. 1920 przez bolszewików i przebywał w więzieniu pięć i pół miesiąca. Aresztowany został ja-

ko komisarz polskiego Czerwonego Krzyża i opiekuna nad repatriantami.

P. Włodzimierz Wyganowski był karany kilkakrotnie więzieniem przez władze rosyjskie za działalność społeczną.

P. Bolesław Miklaszewski był karany więzieniem dwukrotnie tj. w roku 1891 i 1892.

P. Józef Kiedroń został aresztowany i uwieziony z rodziną do Czech za to, że po upadku Austrii stanął na czele ruchu, dążącego do przyłączenia Śląska Cieszyńskiego, a w szczególności Zagłębia Karwińskiego do Polski.

Karani więc byli więzieniem w obecnym gabinecie premier i minister skarbu, minister wojny, minister kolei, minister sprawiedliwości, minister oświaty i minister przemysłu i handlu.

Zwrot relikwii narodowych.

BOLSZEWICY ZWRACAJĄ SZTANDARY.

Władze bolszewickie w Moskwie i Piotrogradzie uchwały po długich walkach, protestach i zwlekaniach zwrot pewnych, cennych bardzo zabytków historycznych, odnoszących się do katedry na Wawelu.

Jak dalej słychać, zwrot ten obejmuje między innemi chorągiew wojskową konfederacji Krakowskiej z r. 1657.

Dalej ma do Katedry Krakowskiej wrócić polską chorągiew epitafialna (nagrobkowa), która wisiała w katedrze na grobie św. Stanisława przed krucyfiksem.

Do dalszych katedralnych chorągwi, przyznanych do zwrotu należy: chorągiew m. Gdańska na białym polu, z 16 wieku, pochodząca, następnie wspinała trofealna chorągiew turecka z pod Wiednia, którą ofiarował Sobieski katedrze na Wawelu w r. 1683, a która w r. 1848 skonfiskowano we Włostowicach i do Rosji wywieziono. Do tej cho-

ragwi ufundował biskup Małachowski w katedrze tablicę z napisem, do dziś dnia przy wejściu południowem do katedry istniejącym.

Przyznane do zwrotu dla Katedry, chorągwie są niezwykle cennymi i rzadkimi zabytkami. Pierwszy sztandar konfederacji Krakowskiej z r. 1657, przypomina piękny moment z historii miasta z czasów tragicznych zalewu szwedzkiego. Epitafialnie (nagrobkowe) chorągwie są dzisiaj bardzo rzadkie. Katedra Krakowska będzie posiadała przynajmniej jedną, tj. chorągiew Barzega Stanisława, wojewody i starosty krakowskiego, siostrzeńca i jedynego spadkobiercy Piotra Kmity. Chorągiew turecka z pod Wiednia, święta narodowa pamiątka, posiada napisy Abu — Bekra i Omara. Wisiała nad grobem św. Stanisława i oświła pamiątkę zwycięstwa polskiego pod Wiedniem.

którym wraz z tobą będziemy mieli większość akcji, a w krótkim czasie możemy się spodziewać dużego majątku.

Z.

WADOMOŚCI Z KRAJU

Afera cukrowa w Toruniu.

(k) Jak donosi jedna z gazet toruńskich, na zarządzenie prokuratora została przeprowadzona przed paru dnami rewizja w młynie Gersona — która dała nadszyczone wyniki. Znaleziono w tym młynie ni mniej ni więcej tylko 2639 worków cukru zamocznowanego tamże w celach spekulacyjnych przez niejakiego Rychtera. Stwierdzonem również zostało, że ta tak znaczna ilość cukru zamocznowana była

przez Rychtera jeszcze w sierpniu br. dopiero obecnie została do sprzedaży przeznaczona. Wadoczną zatem była tu spekulacja obliczona na zwyższe cen.

Złotki Sienkiewicza spoczną w Warszawie.

Sprawa sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza z Vevey do kraju poczynna wreszcie wchodzić na tor realne. Prezes Polskiej Akademii Umiejętności, profesor Morawski przychwilił się do podkładu zebrania wstępnego, że zwłoki znakomitego pisarza powinny być przechowane w Warszawie. Sprawa sprowadzenia zwłok specjalnie zapresował się marszałek Trampezyński i Ratai, którzy przyrzekli swą pomoc i poparcie komitetowi, zorganizowanemu wielkiego komitetu ma nastąpić w styczniu.

SIGURT.

Emigrantka.

Parowiec emigracyjny „Robur“ stał w porcie Göteborga, gotów do podróży na zachód, z mnóstwem podróżnych.

Przyjaciele i krewni na pożegnanie wlewali łzy do tego stonnia, że woda w porcie zaczęła przybierać po czterech godzinach do zorca, w obawie o jakie nieszczęście, prosili o zaprzestanie płaczków.

Na pokładzie przesuwali się niekajacy przed sprawiedliwością kasjerzy banków, z ostrożnością praktykanta agronomicznego, unikającego gospodwini.

W jednej kieszeni palta miał ci panowie po 100000 w drugą po paczce arszeniku wagi pół kilograma, a w kieszeni kurtki rewolwer familijny. W kraju pełnili różne obowiązki honorowe, ale nie było w stanie ich zatrzymać. Przykrem naprawdę było patrzeć, jak ci niedyś

przyjaciele odczynny, kochający stara Szwecję — pragnęli czemprędzej dostać się do Kansasu i Missouri — i jak ich nie więcej nie obchodziło.

W salonie pierwszej klasy zabawiali się rozmowa młodzi panowie, którzy niedawno jeszcze wrzawiali się w podniesowanie rynekpałów na podługowatych papierkach litograficznych, a zamiast uznania zdolności kaligraficznych, otrzymali kopnięcie nożem i bilet na podróż do Ameryki.

Ci porachowali się już ze sprawiedliwością i dlatego spoglądali z pewną wyższością na rzędzących banku, co lada chwila mogli być zakuci w kajdany.

Flaga szwedzka nowielała na maszcie dumnie, jak wstażki na kaneluszu wice — konsulowej z Hawaj, nerwowo, jak podarte szaty młodego toredora: w rękach parowca stękała maszyna bolesnie i ciężko, jak obywatel, przemawiający na weselu swej kochanki.

— Obey z pokładu! — zabrzmiał głos kapitana.

Kasjerzy bankowi odczuwają nierz...

W tej chwili widać właśnie młoda, dosyć przystojna kobieta z klasy robotczej, biegnąca wzdłuż bulwaru z rozwianymi włosami. Pręstrach małego się w tej spójrzaniu, w rekach trzyma paczkę owiniętą białym papierem.

Pewien młody muzyczny kolega Krystyn Nilson śpiewa przy akompaniamencie harmonii:

„Pójdź, pójdź, dziewczyno — pójdź z mną!“

Biedne „dziewczyno“ dobiega wreszcie do mostka, łączącego Robura z bulwarem; dziesięć par silnych ramion wciąż je na pokład, mostek zostaje usunięty i... wybrzeża ojczyzny nikną zwolna z oczu.

Policeja odeszła już przedtem nie dbając o nią; nie wyglądała na występna.

Taka chwila jest zwykle wznosząca, ale dla młodej kobiety była jakby straszny ciosem. Oparta o balustradę w dziękuję rozpacz wolała:

Feljeton:

Bojkot żydowski.

Dedykuje dr. Schweigowi autor.

Napisał Sakseli Marks.

Stare miasto. Ruch przedświateczny niezwykle. Każdy, komu szeleści jeszcze jakiś banknot w kieszeni, leci duchowo się wzmocnić tj. innymi słowy, kupuje co może do zjedzenia.

Tu na Starym mieście wszystko można „dostać“ za pół ceny, prawie darmo...

Każdy ma tu nadzwyczajne względy i „jak dla pana to kosztuje o połowę mniej“.

Kupcy, którzy mają tu swoje stragany, i sklepiki tracą krocie, miliony, miliardy. Są to prawdziwi dobroczyńcy naszej ludności. Ciągłe słycać:

— Ten towar to ja sam zapłaciłem o pięćset tuzinów więcej — żeby moje dzieci jutro skonały — zapewnia, bijąc się w pierś bezdzietny Icek Kanarienvogel — tylko dla pana, to ja tak odstąpię. Pan ma taki psizjemny wiglond!

Pomyśleć ile dopłacają obcy nam obyczajami, wiarą i językami obywatele mniejszości — aby tylko nam Polakom osłodzić życie, aby umożliwić jakie takie spędzenie świąt.

— Ciekoladowe irysy! Ciekoladowe rysy! Ciekoladowe...

— Żymny ogień na dziewczko! Żymny ogień na dziewczko! Żymny ogień...

— Lotereja! Wazon, skarpetki, ponczochoy, buty, ser, noże, wydełce, — do wygrania. Lotereja! Do wigrania za 100 tuzinów!

— Pomarańczy, mandarynki...

— Kokusowe, guzyki —

— Co śnurowadła, do pentelki, do śnurowadła, do pentelki...

— Irysy ciekoladowe. Sto tuzinów cały funt! Irysy. —

I tłumy ciągną z Brzezińskiej, z Aleksandrowskiej, ze Zgierskiej, z Łagiewnickiej, a i ze śródmieścia też...

Spotykam znajomego „rozwojowca“ jak targuje zawzięcie jakieś żelazko.

— I pan tu!

— Proszę pana — pokaż mi choć jeden sklep chrześcijański w tych okolicach — zapłacę więcej! Niestety — to było niemożliwością — w Łodzi jesteśmy ilościowo mniejszością — jakościowo jeszcze mniejszą mniejszością, a bojkot żydowski polega tu przeważnie na bojkotowaniu chrześcijan przez żydów, przy akompaniamencie uchwał Rady miejskiej i konfiskat urzędu prasowego, plakatów tow. „Rozwój“, wzniciających godne pożalowania tarcia narodowościowe.

Wszystko pod egidą „Rozwoju“ wszystko pod egidą „swój do swego“ — do swego dawnego znajomego, który jak ongi w Soplićowie, tak i teraz... gra na cymbałkach, T.



Liga Narodów w karykaturze.

Jeden ze szwajcarskich dzienników zamieścił powyższą karykaturę, przedstawiającą Ligę Narodów. Widzimy na niej karykatury delegatów japońskiego Iszi (X), dalej francuskiego p. Hanotauxa (XX), włoskiego p. Salandra, hiszpańskiego p. Quinquasa, chińskiego Tang - Sai - Fu, pana Guami z Urugwaju, p. Brantinga ze Szwecji, Brantinga z Brazylii, Hymansa z Belgii, R. Cecilia z Anglii, i gen. sekretarza Drumanda.

Dola żołnierza.

DOWÓDCA KORPUSU, KTÓREGO NIE MIANO ZA CO POCHOWAĆ.

Zmarły niedawno dowódca okręgu korpusu toruńskiego, gen. Latour, nie miał i nie pozostawił żadnego majątku i to tak dalece, że nie było go za co pochować. Wobec tego oficerowie tego korpusu złożyli się i kupili trumnę.

Następca gen. Latour na stanowisku dowódcy korpusu gen. Zemanek, dowiedziawszy się o tem, zaraz kupił sobie trumnę, aby nie dopuścić do tego, by oficerowie musieli uszczuplać swe pensje. Sprawa ta wywołała w mieście sensację.

Dola osadników kresowych.

Kiedy bezmało trzy lata temu na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej zapoczątkowano akcje osadnictwa wojskowego — zewsząd rozległy się głosy ostrej krytyki, widzącej w zamierzeniach osadniczych, raczej działalność szkody dla Państwa, niż awangardę polskości.

Wbrew tym czarnym przepowiedniom osadnictwo wojskowe nie złamało się naodwrot — mimo niesłychanie skąpych zapobieg rządowych z dnia na dzień w trudzie i znoju buduje swą przyszłość na kresach.

Zaledwie 3 proc. osadników żołnierzy rzuciło nadane im działki. Olbrzymia ich większość zime 1923 roku spotyka już pod własnym dachem.

A z jakim trudem przyszła im budowa własnej sadyby, ilu obunione ofiarami — ten tylko to pojąć może, kto bliżej się zetknął z życiem osadników. To cała martyrologja! Często w zestawieniu z nią błędna przeżywa naszych kolonizatorów w Paranie.

Wielkie musiało osadników wojskowych

ożwiać ukochanie ziemi i wysoki musiał być poziom ich patriotyzmu — kiedy w niesłychanie ciężkich warunkach prawie z niczego zdołali się zagospodarować. Prawie nieopięte stąd płyną przykłady.

Ot, np. pułkownik rezerwy, były dowódca dywizji, jeden z najświetniejszych oficerów, sam chodzi za płuciem, znosi niewygody, do nie dawna nie miał nawet własnego dachu. Wszak mógłby rzucić swą nadzieję, wzieć się do innej pracy. Nie uczynił jednak tego, świadom bowiem jest swych obowiązków.

Wie o tem mało nasze społeczeństwo, a bodaj że całkiem nie zna żmudnej pracy osadnika Warszawa lub Kraków. Należy nie zapominać, że dzierży on straż na naszych wschodnich rubieżach.

Jest to placówka nie tylko zaszczytna, ale odpowiedzialna i niesłychanie ciężka.

Osadnikom wojskowym należy się uznać nie całego społeczeństwa.

Dar stolicy Danii dla stolicy Polski

Na ręce prezesa warszawskiej rady miejskiej nadesłano z Kopenhagi wysokiej wartości dzieło typograficzne pod tytułem Kopenhavn-Rathaas, zawierające historie powstania ratusza

w Kopenhadze oraz szczegółowy jego opis pod względem architektonicznym i artystycznym. Ten akt kurtuazji ma być skromnym dowodem przyjaznych uczuć, które żywią ku sobie stolice Danii i Polski.

— Nie chce iechać! — i zdawało się, że w tej chwili zechce w słonych falach ugasić o wiele serdecznie.

Plakała, prosząc, by ją wysadzono na ląd, aż wreszcie straciła przytomność i zaczęła prawić o „bójkach“ „sterniku“ i „rozbojnikach“. Wzruszyła wszystkich pasażerów, a sam nawet kapitan polknął łzę na stronie, mówiąc:

— Tak, tak, pojmuję dobrze bolesną chwilę rozstania, zaprowadzić ją tymczasem do kajuty i zamknąć; mogłaby sobie co złego uczynić, nie pierwszy raz jestem świadkiem scen podobnych!

Nieszczęśliwa plakać nie przestawała, stawała coraz bardziej opór.

Rozpaczą wzbudzała coraz większe wspaniałostwo. Złodzieje bankowi zaplanowali skradkę na korzyść nieszczęśliwej. Synowie marnotrawni z pierwszej klasy postanowili rozzerwać ją trochę podczas podróży, a młody poeta, emigrujący z powodu obojętności nakładów, zamknął się w kajucie, by stworzyć na jej

cześć ode.

Dumny, jak Ibsen po napisaniu nowego dramatu, wrócił młody autor na pokład, przeczytał swą pracę zainteresowanemu kółku zwolenników poezji i otrzymał grzmiące oklaski. Składka na korzyść emigrantki doszła już sumy 37 koron i 50 óre.

Ale z kajuty dochodził wlecz krzyk jej rozdzierający i płacz rzewny. Kiedy zaproszono ją na posiłek, odpowiadała bezprzytomnie, że chce do domu iść na obiad, i że nie ma zamiaru iechać do Ameryki. Pragnęła ponownie zobaczyć się ze sternikiem, ale była tak rozjęszona, że nikt nie mógł się w rezultacie dowiedzieć — o co jej chodziło.

Robur wyłynał na pełne morze. Złodzieje bankowi odetchnęli swobodniej i spytali kapitana, czy nie ma mowy na parowcu. Otrzymałszy odpowiedź potwierdzającą, zaproponowali mu kumno kilku kilogramów arszeniku, jak „wypadkowo“ mieli przy sobie. Jeden z nich zaczął pisać list do przyjaciela, prosząc o

nabycie na Hecytacji w lombardzie pamiątkowej lankstrówki, której sam nie zdołał wykupić, i odesłanie jej do San-Francisco.

Synowie marnotrawni odszukanili w walizce butelkę ponczu Cederlund'a i zasiedli do stołu.

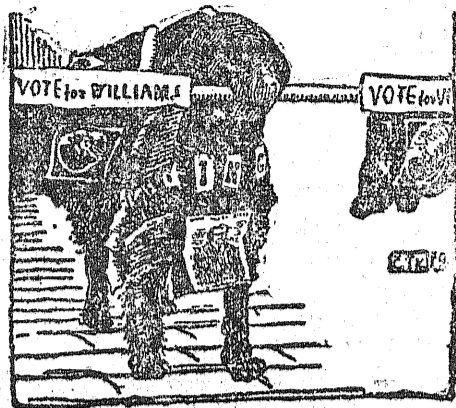
Młody poeta, na którym w odczytaniu poznać się nie umiano, zabrał się do nowego poematu pod tytułem „Zachód słońca na morzu“, kapitan zaś, który już nieco porządku zaprowadził na pokładzie, postanowił zairzeć do zrozpaczonej emigrantki. Ta przwieła go prawdziwym wyciem Indianina i ponownie zaczęła błagać o wysadzenie na ląd.

— Dosyć już tych błaznistw. Proszę o bilet! — rzekł kapitan.

Wtedy nieszczęśliwa emigrantka wstaje z całą energią i łkając, mówi:

— Boże! na co mnie bilet?... Byłam tylko posłana przez panią Söderblom po należność do sternika za ten oto tuzin koszul. Rachu nek jest tam w środku. Proszę się przekonać. KONIEC.

Pies agitatorem wyborczym.



W czasie ostatnich wyborów angielskich, ten oto wytresowany znakomicie piesek, używany był do celów reklamy wyborczej. Jak widzimy, niesie on w pysku drążek z napisem „głosujcie na Williamsa”.

Kacik.

Ukarany dowcipniś.

Na dworcu kolejowym panował tłok. Pan Tadeusz przeszedł przez wszystkie wagony lecz nigdzie nie mógł znaleźć siedzącego miejsca. Perspektywa nie wesoła. Stać parę godzin na korytarzu nie należy do wielkich przyjemności.

Panu Tadeuszowi przyszedł raptem szczęśliwy pomysł do głowy. Zaszedł na peron, stanął koło ostatniego wagonu i donośnym głosem zawołał „Proszę państwa! Ostatni wagon odczepiony! Proszę wsiadać”.

Publiczność natychmiast wśród krzyków i przekleństw, poczęła się tłoczyć i czem prędzej opuszczać wagon.

Kiedy już wagon był próżny pan Tadeusz z wesołym uśmiechem zajął w nim miejsce, ciesząc się w duchu, że kawał mu się udał. Przesiedział tak kwadrans sam w przedziale aż zjawił się któryś z funkcjonariuszy kolejowych. Pan Tadeusz zwrócił się do niego z zapytaniem.

— Proszę pana! Czy niedługo pociąg ruszy?

— Pociąg już dawno odszedł. Ktoś tylko krzyknął że ostatni wagon ma być odczepiony, spłacz w to uwierzyl i ten wagon odłączył.

Konszachty „Wyzwolenia” z hajdamaczyzną.

Jak donosi „Gazeta Codzienna” z Trembowi, Bolszewicko-chłopskie „Wyzwolenie” rozpoczęło w powiecie tym ostrą i wyteżoną agitację. W ostatnich czasach odbyło się tu szereg wieców, które obracały się wyłącznie dokoła groźbienia obozu narodowego za jego rzekoma reakcją a wyrażanie lęku panu... Pilsudskiemu.

Ale najbardziej charakterystycznym jest skład wydziału Okręgowego Zarządu Wyzwolenia.

Polska wyprawa naukowa do Brazylii.

LOSY EKSPEDYCJI TAD. JACZEWSKIEGO

Dwa lata temu w dniu 5 grudnia 1921 ornitolog Tadeusz Chrostowski, kierownik działu ptaków neotropikalnych, a zarazem eksplorator polskiego państwowego Muzeum przyrodniczego w Warszawie, oraz entomolog Tadeusz Jaczewski, asystent Uniwersytetu warszawskiego, wraz z nauczycielem Stanisławem Borekim nawiązali nie polskich wypraw przyrodniczych do Ameryki Południowej, datująca się od połowy ubiegłego stulecia.

Z Rio de Janeiro udali się polscy uczestnicy wyprawy z dnia 2 lutego 1922 r. w podróż naukową najpierw pieszko dorzeczem Iguaçu, dopływem Parany do dorzecza Ivaży, po czym rozpoczęto energiczne przygotowania do drugiego „wodnego” okresu podróży. Odstąpił łodziami, raczej programi w dół rzeki Ivaży nastąpił w okolicy „Salto da Uba, w pobliżu ujścia Ubasinho do Ivaży. Ten okres, najważniejszy co do wyników, był zarazem najtrudniejszy i pełny niebezpieczeństw. Cały bieg i pobraża rzeki Ivaży od Salto da Uba, aż do jej ujścia do rzeki Parany — to dzięki pierwotna puszcza brazylijska. Zdradliwa rzeka Ivaży toczy swe wody w korycie, pełnym głazów i progów, gdzieśgdzie rzuca się ze skał w postaci groźnych wodospadów; wyladowywanie nie połączone jest z obawą napotkania wędrujących po puszczy gromadek Indian.

Trzecia i najłatwiejsza część podróży miała być odbyta szosa, prowadząca od fortu Iguaçu do Guarapuavy.

Pod koniec drugiej „wodnej” fazy, podróżników zaatakował najniebezpieczniejszy wróg tych okolic: febra. Wydechniony trudami organizm Chrostowskiego nie zdołał się oprzeć temu wrogowi i uległ. Zmarł w służbie

ukochanej przez siebie idei nauk — o czym też donosiliśmy swego czasu.

Drugi z naszych podróżników Jaczewski przebył straszną chorobę i znajduje się obecnie w Rio de Janeiro w bardzo ciężkich warunkach materialnych, dreczony nadto powrotnymi atakami febrы. Pomimo choroby i śmierci towarzysza, zdołał Jaczewski ocalić wszystkie zbiory, które mają powrócić do kraju na statku szkolnym „Lwów”.

Wyprawę podjęto i przeprowadzono nie tylko bez dostatecznych, lecz wprost przy minimalnych środkach. Nie znalazła wyprawa ta — jak to ma miejsce w innych państwach — poparcia finansowego ze strony rządu, ani też wydatniejszej pomocy prywatnej. Doszła do skutku dzięki żelaznej energii Chrostowskiego i Jaczewskiego, którzy, odmawiając sobie od dłuższego czasu najmniezbędniejszych potrzeb, zebrali skromne fundusze, za które przy równie z natury rzeczy, skromnej pomocy najbliższego grona przyrodników, urzeczywistnili swoje zamierzenia.

Dla poczynienia koniecznych przygotowań podróżnicy nasi zaciągnęli już na ziemi brazylijskiej pożyczkę 200 dolarów. Pożyczka ta jest do dzisiaj niewyrównana i Jaczewski postanowił pozostać w Rio de Janeiro tak długo, aż zdoła z zarobków swej pracy kwotę tę pokryć.

Społeczeństwo nasze nie może na to pozwolić. Nauka polska i jej dorobek są własnością i chlubą całego narodu. Jeżeli Chrostowski mógł złożyć swe życie na ołtarzu polskiej nuki to społeczeństwo musi się zdobyć na nie-współmiernie drobniejszy wysiłek finansowy!

nia. Oto do zarządu wrzekomo polskiego tego klubu wszedł Ukrainiec Skomrowski nie przyjęty do służby państwowej za to, że odmówił jako urzędnik złożenia przysięgi na wierność państwu polskiemu.

Obecnie tego zacietrzewionego hajdamake byłego oficera band ukraińskich powołuje się do kierowania wrzekomo polską partią, stojącą wrzekomo na gruncie państwowym.

Komentarze wszelkie chyba zbędne.

Podziękowanie francuskiego ministra wojny w Paryżu

Notariusz p. Władysław Zochowski, otrzymał od p. J. Duponta, szefa misji wojskowej francuskiej w Polsce pismo nadesłane z

Francji, treści następującej:

Republika francuska, minister wojny, gabinet ministra. Paryż, dn. 14-go listopada 1923 r. Minister wojny zasyła wyrazy uznania p. Władysławowi Zochowskiemu, notariuszowi w Rybniku (Polska), z powodu następującego:

„Dał dowód uczuć przyjaznych dla Francji, ułatwiając ucieczkę jeńcom francuskim, internowanym w obozie w Brodnicy (przezwanym przez Niemców Strassburgiem, przyw. red.) i zaopatrując ich w zasilek niezbędne dla przebycia Niemiec”.

Do pisma powyższego dołączył list p. J. Dupont, wnoszący p. Zochowskiemu i zasyłając mu ze swej strony podziękowanie za wszystko, co p. Zochowski zdziałał dla internowanych w Brodnicy oficerów i żołnierzy francuskich.

Kalejdoskop światowy.

Widmo na ulicy — D'Annunzio — miłchem — Cień Rasputina w Ameryce.

Przyjaciel Flammariona, Garing, opowiedział ciekawe zdarzenie, które słynny astronom przytacza w swojej książce „Zagadki życia duszy”.

Było to w sierpniu. Odwiedziłem mojego przyjaciela, Harrisona, z którym poszliśmy do ogrodu zoologicznego. Następnego dnia wyjechałem do krewnych do Hardfornshire. W dwa dni później wyszedłem o godz. 2 po południu przejść się po ulicach miasta.

Byłem w doskonałym usposobieniu, ruch na ulicy był duży. Nagle zobaczyłem przed sobą jakąś widmowa postać. Nie mogłem dobrze rozróżnić rysów, ale widziałem, że jej usta poruszają się i coś szepczą. Po chwili zawołałem: „Może to Harrison!”.

Widmo zniknęło, a ja stałem jak przyku

ty do miejsca, doznając uczucia niewysłowionej grozy.

W końcu uspokoiłem się i wróciłem do domu moich krewnych, ale nie chciałem im opowiedzieć, nie im nie powiedziałem o tym dziwnym zdarzeniu.

Willa moich kuzynów była odosobniona, otoczona kratą żelazną 7 stóp wysoka. Najbliższy dom znajdował się o jakieś 300 kroków.

O zmroku wszystkie drzwi zamykano, a wejścia czuwał duży pies lańcuchowy, a w domu foxterrier, który zajadło szczekał na obcych.

Była piękna noc letnia. Spędziłyśmy wieczór w salonie na parterze i mieliśmy iść na spoczynek, od drzwi głównych ktoś gwałtownie zastukał.

Pobiegliśmy wszyscy, ale nikogo nie było. Mały foxterrier wsunął się, drząc i skomlał pod kanapę.

Następnego dnia wróciłem do domu. Czekal na mnie interesant, który już trzy razy przychodził. Był to Chadwīg, przyjaciel

rodziny Harrisonów.

„Epidemia cholery wybuchła nagle w naszym mieście”, powiedział. „Biedny Harrison zachorował w niedzielę i przewieziono go do szpitala. Wczoraj przedwzorem wciąż pytał się o pana, nie wiedzieliśmy, gdzie pana szukać”.

Pojechaliśmy w tej chwili do niego, ale już było za późno, Harrison nie żył.

Znakomity pisarz włoski Gabriele d'Annunzio postanowił w najbliższym czasie wstąpić do zakonu Franciszkanów. Przed zamknięciem się w murach klasztornych d'Annunzio odbędzie pielgrzymkę do grobu św. Franciszka z Assyżu, aby tym aktem pobożności położyć kres swemu światowemu życiu.

D'Annunzio już przez cały rok bliżej pedził życie samotnicze. Zaniechał prawie zupełnie działalności literackiej, a oddawał się rozmyślaniom i czytaniu książek o treści religijnej.

D'Annunzio nie jest bynajmniej pierw-

Słowa wybitnego przyjaciela Polski.



Maurice Barrès

Wybitny publicysta francuski, krytyk literacki, tłumacz arcydzieł naszej literatury na język francuski, zmarł w Paryżu.

Skradziony szyb naftowy.

Jak donoszą do pism lwowskich, ofiara olbrzymiej kradzieży padła chwilowo nieczynna borysławska kopalnia „Lena-Ryl“, należąca do polskiej firmy „Lenartowicz-Ryński“. Oto skradziono tamże całe urządzenie techniczne kopalni, jak: kocioł, motor, pasy, rurociągi, świdy, kopalniane wielokrążki itd. — słowem wszystko tak, iż w miejscu, gdzie był szyb, urosła przy obecnej cieplej aurze zielona ruń. Szkoda wynosi przeszło 20 miliardów.

Jako głównego sprawcę tej kradzieży aresztowała policja państwa Marka Einsteina, urzędnika tejże firmy, liczącego lat 27, zamieszkałego w Borysławiu. Jak się okazuje, cześć rozkradzionego urządzenia zakupowali również handlarze: Berman Izak, Wegner Ad., Egil Joine i in.

Dyrektorem i zarządcą tej nieistniejącej już kopalni był inż. O., który po czasowym zastawieniu ruchu w owym szybie, przebywał stale poza Borysławiem, powierzając dozór nad kopalnią Einsteiniowi, by dopiero post factum dowiedzieć się z przerażeniem, iż kopalnia „Lena-Ryl“ rozkradzana systematycznie przez szereż młodszych podczas jego nieobecności — technicznie przestała istnieć.

Strach podbie na posiadaczy dolarów.

WYMIANA ZA PÓŁ ROKU.

Min. skarbu Stanów Zjednoczonych zamierza przystąpić wkrótce do zmiany banknotów dolarowych. Nowe banknoty mają być drukowane na specjalnie komponowanym papierze i z nowymi znakami wodnymi.

Banknoty stare będą musiały być wy-

szym w szeregu znakomych pisarzy, którzy karierę swoją zakończyli bezwzględnie nawróceniem się do katolicyzmu.

Za czasów Ludwika XIV, trzy wielkie powieści przy schyłku swego życia opianowane zostały religijnymi skłonnościami. Tymi nawróconymi byli: Pascal, Racine i La Fontaine.

Nie trzeba sięgać zresztą aż do XVII stulecia, ponieważ i w nowszych czasach mamy przykłady takiego niespodziewanego nawrócenia wybitnych pisarzy.

Nagle nawrócenie Huysmansa, znanego holenderskiego pisarza, wywołało wśród grona jego czytelników ogromne zdumienie, ponieważ Huysmans uchodził za zdecydowanego bluźniercę.

Huysmans noweliował się na przykład emulsią La Harpe, który w młodości był jednym z najbardziej przewidywanych ateistycznych filozofów, a w latach młodzieńczych wydał cały szereg pism religijnych.

Również znany krytyk i esteta francuski Jules Lemaitre, śmiały sceptyk w ciągu

Pamiętnik najbogatszego człowieka świata.

POGLĄDY FORDA NA PRZEMYSŁ I HANDEL.

Głośny amerykański fabrykant samochodów, Henryk Ford, wydał pamiętniki pod tytułem „Moje życie i moje dzieło“. Niejedno w tych książkach wykazuje znany typ amerykańskiego businessmana. Potężna indywidualność, wiara w powodzenie osobiste, i szacunek dla doświadczenia osobistego w interesach — są wszystkim wspólne. Żaden jednak nie wyjaśnia tak umiejętnie i obrazowo swoich poglądów kupieckich jak Henry Ford, żaden też nie umie swojej prywatnej działalności gospodarczej włączyć w zakres gospodarstwa społecznego jak on.

Ciekawe są rzeczy, opowiadane przez Forda, w przedmiocie organizacji produkcji tanich samochodów i jej udoskonalania. Wraz z tem udoskonaleniem wytwarzania następowała stale niższa cena. Polityka Forda jest taka wytrwała i śmiała w redukcji ceny, że nie tylko akcjonariusze przedsiębiorstwa podnosili od czasu do czasu protest, ale i szerokie koła kupieckie kiedy niekiedy miały wątpliwości. Ford mówi: „Nigdy nie uważaliśmy naszych kosztów handlowych za stały czynnik. Dlatego obniżamy przedewszystkiem cenę tak dalece, żebyśmy mogli spodziewać się możliwie największego zbytu. Następnie dokładamy wszelkich starań, aby wyrazić towar za tę cenę“. Nie jest to napew-

no droga zwykła ani w Ameryce, ani w Starym Świecie. „Utarty zwyczaj — mówi Ford sam — każe najpierw obliczyć koszty, a potem według nich cenę, co może być z ciasniejszego punktu widzenia metodą prawidłowszą“.

Wobec świadomej celu niższej ceny, będącej podstawową zasadą przedsiębiorstwa Forda, doniosła rolę odgrywa „normalizacja“, tj. stworzenie jednolitego typu samochodu. „Normalizacja — mówi Ford — stanowi ostatnią fazę procesu rozwojowego. Proces ten zaczyna się od konsumenta i prowadzi przez projekt do właściwej produkcji. W ten sposób produkcja staje się środkiem do oddawania usług“.

„Moim zdaniem — pisze Ford — przedsiębiorstwo nie jest maszyną. Stanowi raczej robotniczy związek ludzi, których zadaniem jest praca, a nie wymiana listów“. Fabryki Forda nie znają zatem wcale „organizacji“, po prostu, do których przywiązane są szczególne zobowiązania, ukształtowanego systemu zwierzchnictwa, konferencji; tytułów znają bardzo niewiele. Nie posiadają też żadnych absolutnie aktów“, kończy Ford to objaśnienie. Jaskrawszego przeciwieństwa biurokracji, niż zarząd zakładów Forda, trudno sobie wyobrazić.

Amerykański pomnik na cześć Polaka.

WYSTAWIŁO GO MIASTO PASSAIC NA CZĘŚĆ W. DRELICHA.

Miasto Passaic w Stanach N. York uroczyste uczciło pamięć swego pierwszego bohatera, który padł na polach walki w obronie wolności demokracji świata przed żelazną pięścią militarystów i monarchizmu pruskiego.

Tym pierwszym bohaterem miasta Passaic, był Polak, Walenty Drelich, który ofiarą swego życia dowiódł, że Polacy zamieszkali w Stanach Zjednoczonych, są wiernymi synami tej naszej przybranej ojczyzny, w obronie której zawsze jesteśmy gotowi oddać nasze życie i krew.

Uroczystość odbyła się dnia 3 grudnia br. Rozpoczęła się ona pochodem z miasta na cmentarz św. Mikołaja w Lodi. W pochodzie prócz rodziny zmarłego bohatera i publiczności, wzięły udział liczne Towarzystwa miejscowe, policja, weterani wojny, żołnierze i marynarze, kler różnych wyznań, przedstawiciele władz miejskich i rządowych, stowa-

rzyszenia Elków, Knights of Columbus, Gold Star Mothers, Salvation Army i oddział Nr. 4 Boy Scouts z Garfield.

Uroczystości poświęcenia i odsłonięcia pomnika dokonał ks. Stanisław Kruczek, proboszcz z parafii Matki Boskiej Różańcowej, w asyście ks. Franciszka Kowalczyka.

Po poświęceniu wypowiedział ks. Kruczek mowę po polsku, a następnie po angielsku, w której podkreślił przywiązanie i poświęcenie się Polonii amerykańskiej i dla tego kraju.

Przemawiali major miasta, John, H. McQuira, Benjamin Bofsard komendant Stowarzyszenia Disabled American War Veteran's Post, oraz Antoni Kulig, kapral kompanii, w której służył poległy Walenty Drelich.

W końcu z dłuższą przemową wystąpił George N. Seger, członek Kongresu amerykańskiego, który słał pamięć bohatera.

nienione w ciągu najwyższej pół roku od dnia ogłoszenia zmian. Kto w przepisany okresie banknotów nie wymieni traci wszelkie prawo do późniejszej wymiany.

Projekt zmiany banknotów wywołany został obserwowaną w całym świecie dużą ilość fałszywych dolarów papierowych. Fabryki

fałszowanych dolarów znajdują się obecnie niemal we wszystkich większych miastach Europy. Fałszywki są tak dokładnie podrobiane, że czestokroć ludzie dobrze obeznani z temi banknotami nie mogą odróżnić fałszywych od prawdziwych.

których poszukiwano nawet w trumnie marynarza przywiezionego z Francji.

Wraz z księciem przwiechała jego małżonka, siostrzenica cara rosyjskiego Mikołaja i kuzynka króla angielskiego, oraz baronowa Wrangel.

Kleinoty przywiezione przez księcia Jussupowa, według oceny kolektora podatkowego warte są półtora miliona dolarów. Posiada on kosztowności należące do Katarzyny Wielkiej. Naszyjnik z czarnych pereł ma być najwspanialszym z klejnotów.

Sfery rządowe w Stanach Zjednoczonych zastanawiają się nad kwestią dlaczego dwa lata temu książę sprzedał obrazy, mając tak wspaniałe klejnoty do zbycia.

Faktem jest, że klejnoty carskie przedstawiają niesłychaną wartość. Błędnie pogłoski, że przemycano je do Stanów Zjednoczonych. Od tej pory rząd amerykański polecił urząd celny dać baczenie na przyjeżdżających Rosjan, a nawet i Amerykanów.

— o —

życia, zmarł jako wierny syn kościoła. Także i poeta Paweł Verlaïne, po życiu pełnym przygód i obłądnych poszukiwań prawdy — znalazł w końcu ukojenie w przystani żarliwej wiary.

Ziawił się w Stanach Zjedn. książę Jussupow, kuzyn carski, któremu przypisano za mordowanie mnicha Rasputina, powiernika cesarowej. Książę przwiózł ze sobą duży zasob klejnotów i twierdził, że celem jego przyjazdu jest wykupienie dwóch obrazów od milionera Widenera z Filadelfii. Para lat temu książę Jussupow, będąc w potrzebie sprzedał obrazy z prawem wykupu. Obecnie, z powodu kosztowności, które chce spieniężyć i zabrać obrazy.

Książę jest zaplany w morderstwo Rasputina. Rząd amerykański niechętnie przyjmie ludzi, którzy nie chcą zabić człowieka bez skazania go, jak to uczynił Jussupow. Kto wie zatem, czy będzie on tam wuszczonej.

Ekspresy rządowi zbadać również kosztowności, które przwiózł Jussupow w nadziei, że może natrafia na ślad carskich klejnotów.

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

Migawki.

Ogłoszenia gwiazdkowe.

Najwspanialszy dar na gwiazdkę! Prawdziwy cynowy zegarek.. Chodzi jak przedwojenny tramwaj po śniegu! Nowoczesna konstrukcja — zbyteczne nakręcanie. Sam idzie przy odpowiednim ruszaniu ręką. Instrukcja drukowana, zawierająca 50 stron druku — darmo — jako dokładka.

Generalne przedstawicielstwo „Bad Watch Anere Company“ Piotrkowska Nr. 10. Z powodu wyjazdu buty i ser, do sprzedania — od lipca nie były w użytku.. Wiadomość w sklepie galanteryjnym Bci Papenheimer. Nawrot.

Na gwiazdkę jedyny odpowiedni dar dla młodzieży biust Napoleona I, w pełnym rozkwicie jego potęg i wydatności. — Pracownia rzeźbiarska Mularczyk i Ska..

Ozdóbki i temu podobne choinkowe fatalszki, jako też inne fatamorgany wynajmuje na godziny i doby owocarnia Stambułowa, Picefesa i Ska.

Wspaniały dar dla panów! Rogi roga — z własnej czaszki, upolowane niedawno — z powodu zwinienia domowego ogniska okazują do nabycia. Poleca się uwadze pań, którym tak trudno wybrać coś odpowiedniego, dla oca rodziny. Wiadomość Tamdarydowicz, ulica..

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Poniedziałek dnia 24 grudnia wigilia Trójcy. Wschód słońca g. 8, m. 58. Zachód „ g. 4, m. 25.

— Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 63)
Wtorek wieczorem „Proces rozwodowy“
Środa: po południu „Dom osaczony“, wieczorem „Nauczycielka“
Teatr Popularny (Ogrodowa 18)
Filharmonja (Dzielna 20)
Koncerty
„Luna“ (Przejazd 1)
„Zulejka — perła haremu“
„Casino“ (Piotrkowska 67)
„Pięta dlica“
„Duceon“ Przejazd 2)
„Malec szelma“
Grand-Kino (Piotrkowska 72)
„Oliver Twist“

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych
„Wir życia“

Kalendarzyk historyczny.
1798. Narodziny wieszczki Adama Mickiewicza.

WSZYSTKIM PRENUMERATOROM, CZYTELNIKOM I PRZYJACIOŁOM NASZEGO PISMA SKŁADA ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIAT

REDAKCJA „ROZWOJU“.

wiadomości bieżące

Następny numer „Rozwoju“ ukazuje się w czwartek rano o zwykłej porze.

— Ważne dla żon i dzieci emigrantów.

Wobec oficjalnego wyczerpania się kwo ty polskiej, reemigranci, którzy wyjeżdżają do Ameryki z powrotem przed upływem 6 miesięcy od daty wyjazdu z Ameryki do daty ponownego przyjazdu do Ameryki, jada obecnie ponad kwotę i żadnej rejestracji nie podlegają.

Do niedawna prawo to dotyczyło li tylko samych reemigrantów, którzy nikogo ze sobą zabierać nie mogli. Obecnie reemigranci ci mogą zabierać ze sobą żony i dzieci do lat

S. † P.

Józef Witkowski

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sw. Sakramentami zmarł dnia 23 grudnia 1923 r.

Wyrowadzenie zwłok nastąpi w środę dnia 26 grudnia r. b. o godz. 3-ej pop. z domu żałoby przy ul. Napiórkowskiego 130 na Stary cmentarz katolicki.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

żona, córki, synowie, synowie i zięciowie.

(2959s)

16, niezależnie od tego, czy żony i dzieci ich kiedykolwiek w Ameryce przebywały. (pap)

— Zatarę w fabryce W. Freidenberga.

Jedyny swego rodzaju zatarę wybuchł ostatnio w fabryce W. Freidenberga (Kilińskiego 192)

Fabryka ta od początku roku czynna była 3 dni w tygodniu, obecnie zarząd fabryki postanowił uruchomić ją na 6 dni, jednocześnie zwalniając połowę robotników.

Pokrzywdzeni robotnicy zwrócili się o interwencję do Związków robotniczych, które ze swej strony sprawę przekażą do załatwienia Inspektorowi Pracy. (pap)

— Brak papierosów.

Wskutek przewidywanej w dniach najbliższych zwyżki na papierosy, już od kilka dni daje się odczuwać dotkliwy brak lepszych gatunków papierosów i tytoni.

Można te natomiast otrzymać u drobnych sprzedawców po bajońskich cenach.

— Nowa ustawa celna.

Zostało podpisane rozporządzenie Ministrów Handlu oraz Skarbu, ustalające wartość złotową różnych walut zagranicznych w frankach złotych, którymi ma być opłacane cło wywozowe od towarów, podlegających rygorowi opłacenia w efektywnym złocie.

Rozporządzenie przewiduje wypłacanie reszt i ewentualnych zwrotów wpłat celnych w markach polskich według wartości franka złotego w dniu wypłaty lub w dniu wystawiania asygnaty.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1924 r.

Teatr i sztuka

— Teatr miejski.

Repertuar świąteczny.

We wtorek dn. 25.12 o godz. 8.15 „Proces rozwodowy“. W środę 26 grudnia o godz. 3.15 po poł. „Dom osaczony“, o godz. 8.15 w. „Nauczycielka“ z p. Ireną Solską-Grosserową.

W czwartek „Nauczycielka“ z p. Ireną Solską-Grosserową.

Kasa czynna we wtorek dnia 25 grudnia od godz. 3 po poł.

— Podziękowanie.

Cech Mistrzów Szewskich zawiadamia swych członków że w czwartek dnia 27 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne zebranie w lokalu cechu.

Zarząd.

Cech Mistrzów Szewskich zawiadamia Zarząd Powiatowego Koła Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi, poczuwając się do miłego obowiązku złożyć drogą tą jaknajserdeczniejsze podziękowanie Kołu Polék za obdzielenie Inwalidów gwiazdka w postaci spodni, bluz roboczych, ubiorami dziecinnymi i innemi przedmiotami a w szczególności J. W. Paniom Łuszczeńskiej i Horakowej za ich znużoną i wytrwałą pracę nad polepszeniem doli inwalidkiej jak również Ks. W. Nadolskiemu za słowa otuchy lepszej doli w przyszłości.

Zarząd.

Nr. X

— Z Akademickiego Koła Łodzian.

Zarząd Centralny zawiadamia wszystkich, że w piątek dn. 28 bm. w I-ym terminie o godz. 18, w II-ym o godz. 18 i pół odbędzie się Walne Zebranie A.K.Ł. w lokalu Tow. Krajoznawczego Al. Kościuszki Nr. 17.

— Z cyrku A. Conisellogo.

Na nadchodzące święta szkuje dyrekcja cyrku nielada niespodziankę dla publiczności naszej, a mianowicie: wystawiona będzie, pełna przepychu, pantomina pod tyt. „Uroczystość w Japonii“.

Udział w powyższej pantominie, przez ca tego zespołu cyrkowego, koni, akrobatów, jeszcze jakie 60 osób.

Można się spodziewać, że zapowiadana pantomina wypadnie nader zajmująco.

Świąteczne życzenia.

Złóżcie dzisiaj Wam życzenia Staropolskim chce zwyciężać. Zaś niektórzy z głębi serca Odpowiedzą mi: „Nawzajem“.

Obdarujcie więc na święta Wszystkich ludzi życzeniami! No — a o ich wypełnienie Postaracie się już sami!

Najpierw tedy życzyć zacne Panom z głędy i paskarzom. Tym, co dbając o swe brzuchy Innym z głodu końąc każa.

Tym zbrodniarzom racz. o Panie! Dać więzienna cicha cele. Bo w swem życiu salbierstw. Krzyków. Urządzał on wiele.

Niech więc reszta swego życia! Spędzić racza w takiej ciszy. W której tylko głos sumienia Czasem swego się usłyszy.

Urzednikom zaś państwowym Albo też inteligentom Takich życze dziś „dodatki“, By być swej mogli w święto.

Wszystkim innym życze znów I szaremu ogółowi. By wesołe mieli święta. A po świątach... byli zdrowi!

W.G.

Występy całego zespołu
Teatru Nowości w Warszawie
Z Lucyną (2959s)
MESSAL
w teatrze „Scala“
?? ? Kiedy ? ? ?

Cyrk Ciriselli

We wtorek dn. 25 i srode
dn. 26 grud. o g. 4 i 8.20.

Wielki uroczysty program świąteczny.

Uroczystość w Japonii — Wielka Pantomina i Balet.

w 2-ich częściach: część I. Defilada, część II Wielka zabawa ludowa w Japonii w obecności panującego Mikada, Tańce, akrobaci, zonglerzy w pantominie bierze udział 60 osób. Bogate oryginalne kostjomy Japońskie. Niewidziane dotąd dekoracje w stylu Japońskim. Ponad cały program Cyrkowy. Dla uniknięcia natłoku uroczysta się wcześniejsze wykup. biletów, kasa w poniedz. dn. 24 bm. otw. od 11—2, codz. od g. 11 bez przerwy.

Grand-Kino

Uroczysty program świąt.

Najgenialniejszy artysta filmowy **JACKIE COOGAN** w filmie p. t.

OLIVER TWIST Karola Dickensa.

Początek przedstawień o godz. 3-ej pp.

(2949s1)

Początek przedstawień o godz. 3-ej pp.

KINO

Spółdzielnia
Pracowników
Państwowych
Sienkiewiczze 40.

Dzisiaj i dni następnych!

Uwaga: Dla członków kooperatywy ceny miejsc niższe.

Program świąteczny!

Dziewczę z krainy burz

dramat w 6-ciu aktach.

W roli głównej **VIRGINIA VALLI**.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 3 pp. Ostatni seans o 9 w.
Muzyka pod kier. p. Z. SANDOMIERSKIEGO.
Pasek partout nie ważne z wyjątkiem Prasowych.

1953s

Zapisujecie się na kursy:

Angielskiego, Niemieckiego, Francuskiego

i Handlowy Przedmiotowy

Polskiej Y. M. C. A.

Zapisy i informacji udziela Dział Naukowy Polskiej Y. M. C. A. Piotrkowska 243 między 4—9 wieczór codziennie. (2927s2)

Magazyn konfekcji damskiej i męskiej i skład przyborów dla wojskowych

Kazimierzy Jarocińskiej

Łódź, ul. Piotrkowska 121

poleca:

- 1) damskie swetry, trykoteże, pończochy, wstążki, rękawiczki, spinki i t. p.,
- 2) wszelkie przybory mundurowe dla wojska i policji.

Własna hafciarnia różnych oznak wojskowych.

Ceny bardzo przystępne. 2737-b

Polska Nafta VI

(nie akcje lecz % kontrakty).

Pantresina (British), Pilsucki III, Wu'kan—Mary—Podna Baku I. Materaz są to niewyżyskane kopalne naftowe produkujące na najlepszych terenach ropodajnych.

Głębokość na dowierzenie; udziałowców tych kopalni oczekuje nadzwyczajny, wielki los!

Udziały brutto po 1/16, 1/32 i po 1/64 są do nabycia.

Informacji udziela Biuro „PETROL”, Andrzej 9, 3 piętro, front. (2608-b)

Dr. med. Z. GOLC

chor. skórne i wener.

ul. Andrzeja 103 3.

przyjm. od 11—1 i pół
i od 5 i pół do 8. (2092s)

Kupuję 2824

placę 200 proc. drożej za brylanty, złoto, srebro i biżuterję, zęby sztuczne, garderobę i szale czarne, Zachowania 32, napkę ciw lombardu, i p., L. Milich.

Kupię

farbę rotacyjną

zagraniczną w ceczkach. Zgotowania w red. „Rozwoju” 2885-b

Dyrekcja koncertów: **Alfred Strauch**.

SALA FILHARMONJI

Sroda, dn. 26 grudnia 1923 r. o g. 4-ej pp.

Drugiego Koncertu Popołudn. Świąteczny

— Wykonawcy programu: —

Olga Orleńska

b. primadonna opery, Poznańskiej.

Franciszek Freszel

Znany baryton Opery Warszawskiej.

Przy fortepianie: prof. **Aleksander Piotrowski**.

Szczegóły w programach.

Bilety w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10—1-ej i od 5—7-ej w.ecz. 2955-b

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiłowiczowej

mistrzyni cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgji srebr. i dyplomami uznania
Łódź, Piotrkowska 163,

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i apinania Dla początkujących przy urowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Specjalny oddział artystycz. haftu i rysunków. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 2886s1

Heleńów!!

Restauracja wydaje smaczne podwieczorki i kolacje codziennie. Piwnica zaopatrzona w najrozmaitsze gatunki win i wódek.
Z poważaniem

2961s1

T. Jasiński.

Nadzwyczaj tanio

przy najlepszym wykończeniu

oblewać się można w firmie Szmehel i Rozner, Łódź Piotrkowska 100 i filja 180; teraz tam tanio sprzedaje się: Eleganckie palta damskie, bluzki, spódniczki, suknie Radzimy się spieszyć! 2759b

Meble tanie i moderne!

Cale komolety i pojedyncze przedmioty wykonujemy w naszym zakładzie podług najnowszych modeli na dogodnych warunkach
UWAGA: Udzielamy gwarancji za solidne wykonanie.

Franciszek Arzyżowski i S-ka

Zakład stolarski w Łodzi, ul. Napiórkowskiego 7.
przy Górnym Rynku. 2748s1

Wezwanie

W sprawie podatku na rzecz kasy miejskiej m. Łodzi od psów za rok 1924 r.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości publicznej że na zasadz przepisów statutu o podatku od psów uchwalonego przez Radę Miejską w dniu 12-ego października 1922 r. i zatwierdzonego reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 15 grudnia 1922 r. Nr. SM. 6378 obowiązani są posiadacze psów niezgłoszonych do opodatkowania do niezwłocznego zgłoszenia w Wydziale Podatkowym Magistratu przy Placu Wolności 2, (front I piętro Nr. 5 pokoju) celem opodatkowania na r. 1924.

Na zasadzie § 8 wspomnianego statutu obowiązani są właściciele nieruchomości lub ich prawni względnie mianowani zastępcy zawiadomić (na piśmie) Wydział Podatkowy o każdej osobie, utrzymującej psa w ich nieruchomościach.

Uchylający się od tego obowiązku będą pociągnięci do odpowiedzialności z art. 62-67 Ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94(23) poz. 747.)

Magistrat podaje jednocześnie do wiadomości, że do rejestru podatkowego na rok 1924 wpisani będą prócz nowozgłoszonych, wszyscy dotychczasowi płatnicy, o ile o pozbyciu psa nie zawiadomią Wydziału Podatkowego do 15 stycznia 1924 r.

Kto z obowiązanych do zapłaty tego podatku za pierwsze półrocze 1924 r. nie zgłosi do dnia 15 stycznia, a za drugie półrocze do dnia 15 lipca 1924 r., iż psa nie posiada, ten uiszcza należność podatkową za odnośne półrocze w całości.

Łódź, dnia 14 grudnia 1923 r.

Magistrat m. Łodzi
Prezydent (-) M. Cynarski

2931-bs

Magazyu bielizny i towarów galanteryjnych

A. SPODENKIEWICZA

Piotrkowska 150
Konstantynowska 26

poleca praktyczne podarki gwiazdkowe.

2903-b

Odmrożenie

goi
naj-
rady-
kalniej
2943b

FRIGORIN "MOTOR"



JAN CHMIEL
Łódź,
Nawrot № 4.

Zakład

2725ss

zegarmistrzowska-

jubilerski

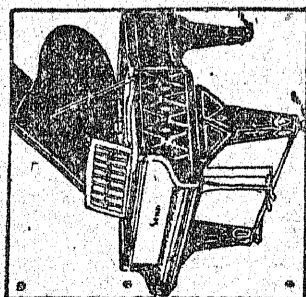
— poleca —

na Gwiazdkę:

Zegary i zegarki, oraz biżuterję naj-
nowszych fasonów.

Przy zakładzie pracownia zegarmistrzowska.

Skład Fortepianów i Pianin
— p. i. —
Józef Grzegorzewski
w ŁODZI ul. Piotrkowska 117.
Fortepiany i pianina krajowe i za-
graniczne gran cznie.
Wynajem instrumentów na wieczory
Strójenie, reperacja, przewoży in-
strumentów. 2866s1



Fabryka Wódki i Likierów

ANTONIEGO MAKÓWKI

w Łodzi, ul. Andrzeja 7, telef. 21-95.

List Senatora.

Kochana Zono! Jestem wniebowzięty!
Bo odkąd piję Żytniówkę Makówki
Mam język taki wytrawny a cięty,
Ze mogę na dzień palić po trzy mówki.
A choć frazesem operuję pustym,
Stolica zwie mnie mówcą złotoustym.

Więc droga Żonko! Słij do składu Nastkę
Niechaj Żytniówki zakupi na święta.
Bo tego tylko żyję Ci na Gwiazdkę,
A czuć się będziesz, jak ja wniebowzięta.
Kończę, bo szukam znów do mowy sensu
I po Żytniówkę biegnę do kredensu.

2835-b

Mydło domowe i do prania „SWELAN”

Marka fabryczna „Smok”.
Zawartość tłuszczu 64—66%

W użyciu
najlepsze
najtańsze

najwydatniejsze

Cena eksportowa Doll. 17 $\frac{1}{2}$ za 100 kg.
Sprzedaż na miejscu w polsk. markach.

Sp. Akc. „SWELAN”

Fabryka przetworów chemicznych Pańska 125.
Tel. 16-08. 2551s10

LECZNICA CHOROBY ZĘBÓW

LEKARZA-DENTYSTY H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

za plombowanie, oraz wprawianie zębów
opłata podług taksy. 1977k

Popierajcie Handel Polski!

Chrześcijańskich Halach Rzemieślniczych
Al. Kościuszki 73 Były Tattersaal Al. Kościuszki 73.

najdogodniej robić zakupy świąteczne

W wielkim wyborze po cenach najniższych kupić można:

Manufaktury, Dodatki krawieckie, Gotowe ubrania męskie
damskie i dziecięce, Obuwie, Bielizna, Firanki, Czapki, Galan-
terję, Meble, całe kabinety lub pojedynczo, Zegary, Biżuterję
Rowery, Maszyny do szycia i części do takich, Naczynia ku-
chenne i gospodarstwa domowego, Maszyny rolnicze i obrabiarki
do drewna i metalu, Rzece przenośne, Wszelkie wyroby cera-
miczne, Kosmetyka, Zabawki od najskromniejszych do najwy-
kwintniejszych. Artykuły spożywcze i wyroby cukiernicze itd. itd.
Ceny najniższe! (2599-b) Ceny najniższe!

Polaki Winiary **Winkelhouser** Wypalanki winne

Generalne przedstawicielstwo: Dom Handlowo-Przemysłowy H. Podkomorski i S-ka. Warszawa, Nowy Świat 2. Telefony 176-52 i 7495.

(2485)

Na gwiazdkę!

A. Bogusławska w Łodzi

ul. Andrzeja 3

poleca: świeczki, bombki, lametę, obrazki, gwiazdki, książeczki, malowanki, farby, zeszyty, papeterję, gry towarzyskie, kalendarze.

Na gwiazdkę!

K. Bogusławski w Łodzi

ul. Kopernika (Milsza) 26

poleca: materiały piśmienne oraz na gwiazdkę bombki, świeczki, świecidełka, gry, papeterję, kalendarze, zeszyty i t. p.

2729-b

Młody handlowiec

z praktyką i znajomością buchalterji potrzebny od Nowego Roku. Oldakowski i Neumar Zakątna 81. 2874

Wolne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! A! A! Obrączki ślubne w srebrze, stółki fasony, pierścionki, kolczyki z gwarancją za złoto, zegarki, platery duży wybór Jan Placiek Brzezińska 10 7511-3

A! A! Kupuje meble, dywany futra, garderobę męską do szycia. Płace najlepiej Łaznik Benedykta 23 m. 15 7573-4

A! M Meble szafy, łóżka, stoły, krzesła sprzedaje Kazimierz Zgierski Zgierska 85 7784-3

MOTOCYKL „Humber” (angielski) 1 1/2 HP. 1-o cylindrowy na chodzie Okazyjnie do sprzedania Piotrkowska 92, u fryzjera. 7735-5

Samochód, lub amerykański używany w dobrym stanie kupimy. Złotych do Syndykatu Rolniczego w Łodzi, ul. Kilińskiego 50, tel. 2464 7731-2

Skóra krajowa, zagraniczna, prawidełka oraz wszelkie przybory szewskie. Sienkiewicz 25. 7759-3

Dłutwa, fortepiany nowe zagraniczne i krajowe, poleca Chodkowski Sienkiewicza 25 7760-3

Różne:

A! A. Na raty! Najodpowiedniejsze warunki gwiazdkowe w lokciowni na każdy gust, w najodpowiedniejszych warunkach Leon Rubaszki Kilińskiego 40 7635-3

Szofera-mechanik do motoru (naftowego) i samochodu poszukuje Zakrzewski, Poddebice 7774-2

Złota młoda koza, biała w czarne łaty, z małym rózka mi. Odrowadzić za nagrodą: Emili 42 m. 25 7779-2

Chłopcy, którzy mają chęć nauczyć się ślusarstwa mogą się zgłosić do ślusarni Łąkowa 22, ci mają pierwszeństwo, którzy znają początki. 7782-2

Chłopcy unieblowani, z utrzymaniem przy rodzinie do wynajęcia. Oferty z szczegółami o sobie kierować pod „M. W.” w administracji Rozwoju 7783-2

Potrzebny chłopak na posługi do gospodarstwa. Brzezińska 81 7783-3

Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych.

Odnaczone złotym medalem

Mistrzini czołu **A. KOPYŁOWSKIEJ**

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju i robót freblowskich. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorne. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 11 i od 6 do 8 wiecz. sprzedaż maszyn papierowych. 274136

Za 1/3 got.

Ładny i praktyczny podarunek gwiazdkowy:

Obrus, cerata, kapa, linoleum, chustka, kołdra, także towary wełniane i bawełniane

„ZGODA“

77 Gdańska 77 2838b

Nafta daje!

Największe bogactwo przy obecnej dewaluacji, najlepszą lokatą kapitału, najzyskowniejszym interesem jest nabycie **udziałów % brutowych** (kontrakty) w Złoty głębiu naftowym; pola ropodajne i kopalnie naftowe.

Udziały % od 25,000,000 Mk. i wyżej na dogodnych warunkach.

Informacji udziela Biuro „PETROL”, Andrzeja 9, 3 piętro, front. 2610-b

Największy Magazyn w Łodzi!

„Chrześcijański Jarmark Łódzki”

Piwońska 44, I-e piętro, tel. 613.

Na raty

polecamy obficie zaopatrzone w modne i sezonowe towary wszystkie nasze działy. Wełny. Kamdarny na garnitury, palta i suknie. Podszewki. Białe towary bielizniane. Liniowe obrusy i serwety. Ręczniki. Barchany. Chustki. Kapy. Kołdry. Tykocza. Galanterie. Opowie. Gotowe ubrania. Palt damskie, męskie i dziecięce. Własna pracownia krawiecka wykonująca zamówienia. Nowe działy ceraty i czapek.

UWAGA: Kupcom z działu hurtowego sprzedajemy po cenach fabrycznych na kredyt. (2255-b-12)

Swój do swego!

Na gwiazdkę!



Przyjeżdżajcie — podziwiajcie!

Cia Łódź wie, że u nas najtańiej. Robota solidna z własnych warsztatów. Wybór ogromny!

„Na raty i na gotówkę.”

Uwaga: Dla członków Tow. „Rozwój” rabat.

Błażejczyk i Gordoni

Drewnowska 33 Łągiewnicka 23.

Czerwone szyldy. 2840b

Na gwiazdkę!!

poleca po cenach fabrycznych w wielkim wyborze

- | | |
|-----------|---------------|
| kamdarny, | plótna |
| barchany, | prześcieradła |
| szewioty | ręczniki |
| gabardiny | kapy |
| barchany | kołdry |
| flanely | chustki |

I inne towary pierwszorzędných fabryk

Skład fabryczny

„Najtańsze źródło“

Łódź, ul. Dzielna № 36, tel. 13-87. (2962s)

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynie różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej.

Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) № 33, m. 8 (obok poczty) 2876b

Zrezygnujemy

z tenich — a sprzedajemy wyłącznie dobre towary po przystępnych cenach w firmie Szmecel i Rozner Łódź, Piotrkowska № 100 i filja 160. Damskie suknie i bluski, spódniczki, bielizna pończochy. — Radzimy teraz kupić. 2739s

Na gwiazdkę

Swetry, kamizelki, jumpy, ubranka dziecięce (wełniane) jumpy jedwabne do sprzedania Kilińskiego № 50 ewa oficyna, II wieście, m. 8 a. — Ceny niskie. 2878s

Cena ogłoszeń: Przed tekstem i w tekście 80.000 mk., za tekstem 45.000 mk. zwykła 25.000 mk. wśród drobnych 35.000 mk. narożni 45.000 mk. kolumny 35.000 mk. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 12.000 mk. za wyraz duża litera 12.000 mk. dla poszukujących pracy 10.000 mk. najmniejsze ogłoszenie 120.000. Ogłoszenia zamiejscowe przed tekstem i w tekście 15 gr. za mil. stronica 3 ławy, zwykła 5 gr. za wiersz duża litera 5 ławy. Tabliczkowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. więcej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 6-ej po 6-ej dolęcza się 50 proc. Za terminowe wycofanie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez oznaczonego zawinienia Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa